

Płoną ogniska harcerskie



PAP-RADIO- INF- WŁ- TELEFONEM
RADIO- INF- WŁ- TELEFONEM
PAP-RADIO- INF- WŁ- TELEFONEM
RADIO- INF- WŁ- TELEFONEM
PAP-RADIO- INF- WŁ- TELEFONEM
RADIO- INF- WŁ- TELEFONEM

Z Paryża do Londynu

W Brytanii powitalaby z zado-
woleniem przeniesienie kwatery
Rady NATO z Paryża do Londy-
nu, gdyby inni członkowie sojuszu
wyrazili na to zgodę — takie prze-
konanie panuje w kołach dobrze
poinformowanych stolicy brytyj-
skiej.

Adenauer w Izraelu

Były kanclerz NRF, Konrad Ade-
nauer, przybył w poniedziałek w
godzinach wieczornych do Izraela
z kilkudniową wizytą.

Na wypoczynek

Jak oficjalnie oznajmiono w
Moskwie, w drugiej połowie maja
przybędzie do Związku Radziec-
kiego na wypoczynek król Laosu.

Nixon krytykuje...

Były wiceprezydent USA, Nixon,
skrytykował w poniedziałek polity-
kę prowadzoną przez prezydenta
Johnsona w Wietnamie. Przemawia-
ł on na zgromadzeniu przed-
stawicieli partii republikańskiej
New Hampshire.

Rezygnacja rektora

W poniedziałek złożył rezygna-
cję ze swego stanowiska rektor
Uniwersytetu Rzymskiego prof.
Ugo Papi. Nastąpiło to w wyniku
presji studentów, którzy prowadzi-
li tygodniową kampanię, protestu-
jąc przeciwko wystąpieniom stu-
denckich elementów faszystows-
kich na tym uniwersytecie.

Tragiczny wypadek

W brazylijskiej miejscowości Vi-
toria nastąpiła w poniedziałek wie-
czorem eksplozja w sklepie ogni-
stucznych. W jej wyniku zginęło
15 osób, a 50 odniosło rany.

Lippman doszukuje się równowagi w programie de Gaulle'a

„Głównym celem kampanii gaullistowskiej jest zakoń-
czenie zimnej wojny w Europie i zapewnienie sobie współ-
pracy Związku Radzieckiego dla niedopuszczenia do wybu-
chu nowej wojny światowej” — pisze znany publicysta
amerykański Walter Lippmann w komentarzu o polityce
de Gaulle'a wobec NATO opublikowanym przez tygodnik
„Newsweek”.

„Jeśli operacja gaullistowska
zakończy się powodzeniem —
kontynuuje Lippman — znaj-
dziemy się wówczas znacznie
bliżej niż dziś nowej równo-
wagi sił na świecie, równowa-
gi, która może stać się bazą
porozumienia z Chinami”.

Przechodząc do zarzutów wy-

Zmarł Wit Hanke

3 bm. zmarł w Warszawie
Wit Hanke, długoletni działacz
partyjny i związkowy, członek
Centralnej Komisji Rewizyj-
nej KC PZPR, członek Prezy-
dium CRZZ, prezes Rady Nad-
zorczej Zakładu Ubezpieczeń
Społecznych, prezes Polskiego
Związku Piłki Nożnej.
W Polsce Ludowej Wit Han-
ke był posłem na Sejm, sekre-
tarem CRZZ i przewodniczą-
cym Związku Zawodowego
Górników. (PAP)

3 maja 1966 r. 1,5-milionowa
rzesza harcerzy wykonała ostat-
nie zadania alertu II — „Harce-
rskiego Związku Tysiąclecia” —
rozpalono ogniska. Na zdjęciu:
płoną ogniska harcerskie.
CAF — fot. Rago

Konferencja TSS

4 i 5 bm. Zarząd Główny Towa-
rzystwa Szkoły Świeckiej organi-
zuje krajową konferencję nt. „Ro-
la pracy w kształtowaniu postaw
ideowo-moralnych”.
W konferencji zapowiedzieli u-
dział naukowcy, teoretycy i prak-
tycy wychowania moralnego,
przedstawiciele dużych zakładów
produkcyjnych, działacze towa-
rzystwa różnych środowisk.

PAP

Otwarcie wystawy w 175 rocznicę Konstytucji 3 Maja

Inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy

„Rozpoczynając drugie tysiąclecie naszego państwa i na-
rodu, Polska Ludowa podjęła postępowe i patriotyczne tra-
dycje pierwszego tysiąclecia” — taki napis widnieje u wej-
ścia na otwartą w Muzeum Narodowym w Warszawie
wystawę dla uczczenia 175-lej rocznicy Konstytucji 3 Maja.
Uroczystość, która odbyła się we wtorek 3 maja, połączona
była z inauguracją „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Uroczystość zgromadziła lic-
nych przedstawicieli społecz-
stwa Warszawy a także dele-
gację z całego kraju. Przybyli
członkowie Biura Politycznego
KC PZPR — Zenon Kliszko i
Adam Rapacki, zastępca prze-
wodniczącego Rady Państwa —
prof. dr Mieczysław Klimaszewski,
wiceprezes NK ZSL
Józef Ozga-Michalski, członek
Prezydium CK SD — Zygmunt
Moskwa, sekretarz KC PZPR
Witold Jaroński i Artur Sta-
rewicz, sekretarz Rady Pań-
stwa Julian Horodecki, człon-
kowie Rady Państwa i rządu.
Przemówienie powitalne wy-
głosił minister kultury i sztuki
Lucjan Motyka.

Rozpoczynamy — mówił mini-
ster Motyka — Dni Oświaty, Książ-
ki i Prasy.

Wysokie odznaczenia dla śląskich weteranów

2 bm. — w przeddzień 45
rocznicy III Powstania Ślą-
skiego w Prezydium WRN w
Katowicach — członek Biura
Politycznego KC PZPR, I se-
kretarz KW — Edward Gie-
rek, członek Rady Państwa,
przewodniczący Prezydium
WRN — Jerzy Ziętek, udeko-
rowali kilkuset weteranów Po-
wstań Śląskich wysokimi od-
znaczeniami państwowymi.

Wielka manifestacja 1000-lecia w Katowicach

Cała Polska oddaje hołd bohaterom Powstań Śląskich

Przed 45 laty, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. lud śląski ze-
rwał się po raz trzeci do nierównej walki o polskość swej
ziemi. W 45 rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego, z
udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i
państwowych, delegacji stolicy i całego kraju odbyła się
we wtorek w Katowicach potężna manifestacja stanowiąca
integralną część centralnych obchodów 1000-lecia Państwa
Polskiego.

Wmurowany został kamień
węgielny oraz akt erekcyjny
pod pomnik Powstańców Ślą-
skich. Obok aktu erekcyjnego
złożono urny z 21 pól bitew-
nych okrytych sławą polskie-
go oręża.

Stolica Śląska — Katowice



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
środa, 4. V. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 104 (6911)

na ten wielki dzień została
przybrana niezwykle uroczy-
ście.

Pomnik Powstańców Ślą-
skich — dar mieszkańców War-
szawy, dzieło inż. arch. Woj-
ciecha Zabłockiego i artysty
rzeźbiarza Gustawa Zemły sta-
nie na rondzie. Dokoła, na
nowo wzniesionych blokach
mieszkalnych i konstrukcjach
wieżowców — biało-czerwone
draperie, flagi oraz hasło
„Chwała ludowi polskiemu i
jego wiernym synom Powstań-
com Śląskiem”. Za trybuną ho-
norową na wysokości, stalowej
konstrukcji — pod wielkim
gołdem państwowym napis
„Niech żyje nasza Ojczyzna
Polska Rzeczpospolita Ludo-
wa”.

Od samego rana mieszkańcy
Katowic oraz niezliczone dele-
gacje społeczeństwa śląskiego
w gmachu Prezydium WRN

Uroczystości milenijne na Jasnej Górze

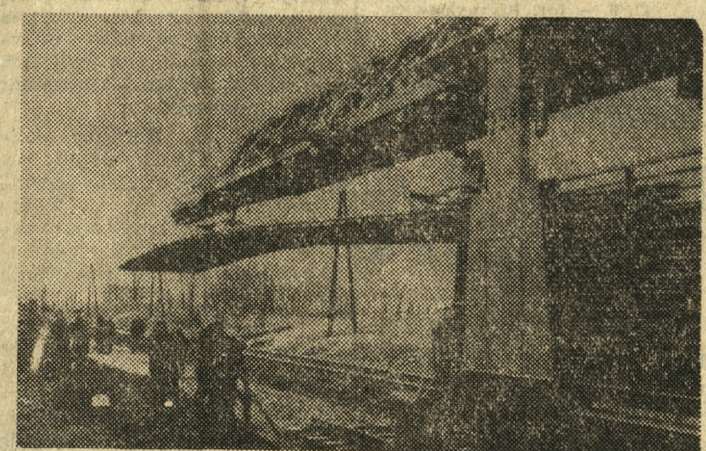
3 maja w klasztorze jasno-
górskim w Częstochowie od-
były się centralne uroczysto-
ści kościelne 1000-lecia chrze-
ścijaństwa w Polsce. W ob-
rządkach, i modłach wziął
udział episkopat Polski, du-
chowienstwo z poszczególnych
diecezji, profesorowie wyż-
szych uczelni teologicznych,
katolicycy posłowie i działacze,
delegacje Polonii zagranicznej,
oraz wierni przybyli do Często-
chowy.

Głównym punktem cał-
odziennych uroczystości była
msza pontyfikalna odprawio-
na przed ołtarzem wzniesio-
nym na dawnych wałach
obronnych klasztoru, gdzie po
specjalnej procesji umieszczono
obraz Matki Boskiej Czę-
stochowskiej.

W czasie nabożeństw cele-
browanych przez księży bi-
skupów kazania wygłosili: ks.
kardynał Stefan Wyszyński
oraz inni członkowie episko-
patu.

Władze miejskie zapewniły
sprawne działanie służb hote-
lowych, restauracji, a także
przygotowano specjalne punk-
ty wyżywieniowe, sanitarne
oraz służbę lekarską.

W godzinach popołudnio-
wych i wieczornych pielgrzy-
mi zaczęli rozjeżdżać się z
Częstochowy do domów. (PAP)



Dokończenie na str. 2

Cywilie przed sądem w Indonezji

W Djakarcie ogłoszono, że
trybunał wojskowy, który sa-
dzi osoby oskarżone o udział
w „ruchu 30 września”, zbier-
ze się na kolejnej sesji w
Djakarcie.

Oficjalna indonezyjska Agen-
cja Prasowa Antara, kontro-
lowana przez wojsko informu-
je, że przed sądem staną ty-
same osoby cywilne. (PAP)

Wydawnictwa na rocznice Sienkiewiczowskie

W związku z przypadający-
mi w br. dwiema rocznicami
Sienkiewiczowskimi — 120-le-
ciem śmierci (15 listopada) —
ukazują się w tym roku wzo-
nienia najbardziej poszukiwa-
nych dzieł Henryka Sienkie-
wicza. Wydane też zostaną
książki o jego życiu i twó-
rczości.

Państwowy Instytut Wydaw-
niczy przygotowuje ozdobne
edycje — „Krzyżaków” z drze-
worytami Stanisława Toepfe-
ra, „Quo Vadis” w opracowa-
niu graficznym Andrzeja Hei-
dricha, „Trylogii” w oparciu
o graficzny Jerzego Ja-
worskiego oraz „W pustyni i
w puszczy” z ilustracjami Je-
rzego Srokowskiego. „Trylo-
gia” ukaże się także w wyda-
niu popularnym.

Twórczości i życiu autora
„Krzyżaków” poświęcone będą
książki: prof. Juliana Krzyża-
nowskiego „Henryka Sienkie-
wicz — żywot i sprawy” (PIW)
— seria „Ludzie żywi”, Jani-
ny Kulczyckiej-Saloni „Hen-
ryk Sienkiewicz”, Adama Ker-
stena „Sienkiewicz — Potop
— Historia”, Józefa Kijasa
„Potop” Henryka Sienkiewi-
cza”, Stefana Majchrowskie-
go „Pan Sienkiewicz” — opo-
wieść biograficzna. (PAP)

Sztafeta Tysiąclecia dotarła do Poznania

Wielka Sztafeta Tysiąclecia zdążająca z Chełma Lubel-
skiego przez Kruszwicę do Zgorzelca przebyła wczoraj tra-
sę Września — Poznań.

W godzinach południowych
przewodniczący Prezydium
MRN — Józef Wiącek w imie-
niu licznie zgromadzonych
mieszkańców Wrześni serdecz-
nie pożegnał uczestników wiel-
kiej sztafety. O godz. 13 owa-
cyjnie witano ją w Nekli (by-
ły tu salwy z dubeltówek, był
też ogromny tort dla uczestni-
ków sztafety).

Dłuższą zatrzymała się Szta-
feta Tysiąclecia w Kostrzynie,
gdzie odbył się wiec z licznym
udziałem mieszkańców. Obec-
ni byli przedstawiciele władz:
Ziemi Wrzesińskiej — z I se-
kretarzem KP PZPR — Jó-
zefem Cichowłosem; Ziemi
Średzkiej — z I sekretarzem
KP Władysławem Głowińskim i
powiatu poznańskiego — z se-
kretarzem KP Władysławem
Banaskiewiczem. Przybył
także kierownik Wydziału Pro-
pagandy KW PZPR — Alek-
sander Anholcer.

Przewodniczący PK FJN w
Środzie Julian Krzeszowski i
płk. Władysław Dański wygło-
sili przemówienia, po czym do
księgi czynów wpisane zostały
zobowiązania produkcyjne i
czynny społeczne mieszkańców
Ziemi Średzkiej. Wartość zo-
bowiązań — ok. 17 mln. zł
chlubnie świadczy o dojrzało-
ści politycznej i patriotycznej
średzkiego społeczeństwa.

Po akcie składania podpisów w
księdze pamiątkowej Sztafeta Ty-
siąclecia wyruszyła do Poznania.
Spontanicznie pozdrowiani na tra-
sie (szczególnie w Paczkowie i
Swarzędzu) uczestnicy sztafety,
którzy wczoraj jechali rowerami,

Nowoczesność na torach

Naprawę torów kolejowych na
linii Devinska Nova Ves — Zo-
hor w Czechosłowacji prowadzi
się przy pomocy radzieckiego
urządzenia UK-25.
Fot. — CAF — CTK

o godz. 17 zameldowali się na Sta-
rym Rynku. Tutaj zgromadziły się
tłumy poznańskich. Szare harce-
rskie ubiory, biel fartuchów ucze-
nic szkół medycznych, mundury
żołnierzy i powstańców wielko-
polskich oraz mnóstwo czerw-
nych i biało-czerwonych szturmo-
wek, wszystko to składało się na
piękną, barwną mozaikę.

Uroczystość otworzył prze-
wodniczący Poznańskiego Ko-
mitetu FJN — prof. dr Sta-
nisław Smoliński, który powi-
tał kierownictwo KW PZPR
z I sekretarzem KW — Janem
Szydłakiem, prezesa WK ZSL
— Józefa Wroniaka, prze-
wodniczącego WK SD Fran-
ciszka Schmidta, przewodni-
czących prezydów — WRN i
RN Poznania — Francisz-
ka Szczerbala i Jerzego
Kusiaka oraz przedstawicieli
WP i organizacji masowych.

Witając uczestników sztafety
przewodniczący Prezydium RN
Poznania — J. Kusiak stwierdził,
że szlak Sztafety Tysiąclecia wiódł
przez Kruszwicę, Gniezno i Po-
znań miejscowości stanowiące ko-
lebkę państwowości polskiej i ba-
stion oporu przed germańskimi
najeżdźcami. Chlubna była prze-
szłość Poznania, chlubna jest i
teraźniejszość. Teraźniejszość mia-
sta oznaczona Orderem Budow-
niczych Polski Ludowej. Trasa
sztafety — stwierdził mówca —
przebiegająca szlakami wielkich
zyczeń i drogami męczeństwa
narodu polskiego ma raz jeszcze
udokumentować nierozważny
związek ziem naszych praojców z
macierzą. Sztafeta stanowi równo-
cześnie wyraz manifestacji i pro-
testu przeciwko siłom między-
narodowego imperializmu, a zwa-
sza kłopotom militarystów z
Bonn.

Przekazanie ludziom pracy — po-
wiedział na zakończenie J. Ku-
siak.

Dokończenie na str. 2

Droga 3 sztafet

W poniedziałek sztafeta
1000-lecia Odra-Nysa opuści-
ła Cedynię, udając się do
Chojny. Na całej, odświętnie
przystrojonej trasie sztafetę
witała okoliczna ludność.

Sztafeta Lublin — Zgorzelec
wyruszyła w poniedziałek ra-
no z Oleśna, gdzie do wiezio-
nej przez nią księgi wpisało
się 650 mieszkańców miasta.
W asyście 150 motocyklistów
sztafeta wjechała na ziemie
woj. katowickiego — szóstego
na swej trasie województwa.

Sztafeta Chełm — Kolo-
brzeg pojechała w poniedziałek
piękną Ziemię Kujawską
i wkroczyła na Paluki.

Metą etapu był Żnin — mia-
sto zasłużone w walkach o pol-
skość. (PAP)

Ślubowanie młodzieży Śląska

W czasie uroczystości w Katowicach zgromadzona na manifestacji młodzież Śląska złożyła ślubowanie. Oto skrót tekstu tego ślubowania.

U stóp przyszłego pomnika powstańczego czynu, w miejscu, gdzie spoczęły urny z ziemią przesiąkniętą krwią żołnierzy polskich, na przestrzeni lat tysiąca walczących o wolność, szczęście i honor ojczyzny, o jej niepodległość, suwerenność, o postęp społeczny, my, młodzi Polacy-robotnicy, chłopcy, inteligenci, górnicy i hutnicy, metalowcy i budowlani, rolnicy i chemicy, traktorzyści i lekarze, uczniowie i studenci, technicy i humaniści, artyści i działacze społeczni — śladem i wzorem ich ofiarności, poświęcenia i męstwa żyć i działać pragniemy i to —

ślubujemy Tobie Polsko!

Uczestnicy manifestacji ślubują oddać wszystkie siły wielkiej sprawie budowy socjalizmu. Ślubują na pamięć i chwałę żołnierzy polskich i radzieckich — wyzwolicieli naszego kraju, na ziemię po-

braną z wszystkich pól bitewnych wstawionych męstwem Polaków walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Na 1000 lat naszej historii, pisanych walką o społeczną i narodową wolność, a w ludowym 20-leciu rytmem twórczej pracy wyzwolonego narodu, na wielkie dzieło naszych rąk, serc i umysłów, na kraj dzwignięty z ruin i zgłiszcz, na rewolucyjne standardy naszej okrytej chwałą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kierującej wysiłkami zjednoczonego narodu, na wielkie nasze ludowe dwudziestolecie — najwspanialsze ogniwo łączące w jedno dawne i obecne lata...

Na wielkość twoją i chwałę, na szczęście twych obywateli — żyć i pracować jak przystało na synów twoich i córki — krew z krwi i kość z kości tych wszystkich zwycięzców z pól bitewnych, z których ziemię z miłością i czcią najgłębszą złożyliśmy u fundamentu pomnika Powstańców Śląskich —

ślubujemy Tobie — Matko, Ojczyzno Nasza — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

PAP

Zaginienie radcy frankistowskiego

Jak donosi Agencja France Presse, w piątek ub. tygodnia zaginął w Rzymie radca do spraw kultury ambasady frankistowskiej przy Watykanie, ksiądz Marcos Ussia Cochea. Poszukiwania policji włoskiej nie przyniosły do poniedziałku rano żadnych rezultatów.

Madrycki korespondent Agencji France Presse zdołał spotkać się w tej sprawie z przebywającym potajemnie w Hiszpanii sekretarzem paryskiej konfederacji anarchistów hiszpańskich Luisem Edo, który oświadczył, że porwania do konali anarchiści, nie precyzując jednak, czy byli to Włosi czy Hiszpanie. (PAP)

Eksplozja w radzieckiej kopalni

W kopalni im. Rumiancewa w Zagłębiu Donieckim doszło do tragicznej katastrofy — wybuchu metanu. Eksplozja pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

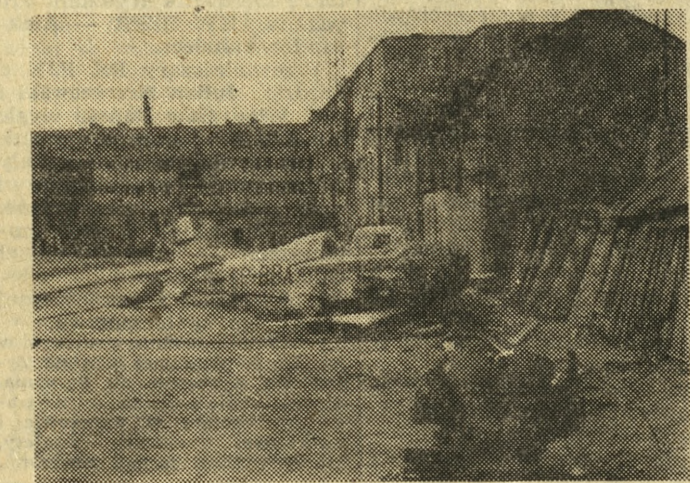
Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów Związku Radzieckiego wyraziły głębokie współczucie rodzinom górników, którzy ponieśli śmierć. Rodziny te zostaną otoczone opieką państwa. (PAP)

Tablica pamiątkowa

Pierwsze polskie stronnictwo polityczne

W poniedziałek na gmachu rządu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, odsłonięta została pamiątkowa tablica dla upamiętnienia obrad pierwszego polskiego stronnictwa politycznego: Zgromadzenia Przyjaciół Ustawy Rządowej 3 maja.

Założycielami Zgromadzenia, które powstało w połowie maja 1791 roku, byli m.in.: Hugo Kołłątaj, Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy. Do zgromadzenia należało: 125 posłów, 14 senatorów i 74 członków spoza Sejmu, w tym 7 mieszczan. Członkiem zgromadzenia był również ksiądz Józef Poniatowski. (PAP)



W Mińsku Mazowieckim nastąpiła katastrofa samolotu „Ju-nak 2”. W czasie holowania szynoborców poplątały się liny holownicze. Samolot i jeden z szynoborców spadły na ziemię. Piloci wyszli z wypadku bez szwanku. Na zdjęciu: na miejscu wypadku.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Polska 1:1 Węgry

Rozegrany w Chorzowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polską i Węgier, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym — 1:1 (0:0). (t)

Wielka manifestacja w Katowicach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żołnierza polskiego, który na prze-strzeni dzieł walcząc z germańskim naporem i hitlerowskim najeźdźcą, głoszą braterstwo broni z Armią Radziecką i państwami socjalistycznymi. Potępiają reakcyjną działalność części episkopatu, podważając lud bohaterskiej Warszawy, głoszą potrzebę wyłączonej pracy dla Polski Ludowej.

Manifestacja katowicka jest symbolem jedności narodu polskiego. Uroczystość wyprowadzenia urn z gmachu Prezydium WRN otwiera delegacja niosąca urnę z pola bitwy o Berlin. Kompania Honorowa WP i b. Powstańców Śląskich oddaje honory. Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego, formuje się wielki pochód ludu śląskiego.

W pobliżu trybuny zajęły miejsca poczty sztandarowe, wśród nich bojowe sztandary b. Powstańców Śląskich i jeden z nich — sztandar Wojska Polskiego. W czworoboku stała kilkadziesiąt tysięcy weteranów Powstańców Śląskich w mundurach, delegacje ZBoWiD z całego kraju, Kompania Honorowa WP.

Zbliżyła się godzina 16. Wśród owacji zebranych na trybunie honorowej zajmują miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Ochabem, Marianem Spychalskim, Edwardem Gierkiem, Bolesławem Podędnym, Eugenią Krassowską.

26,5 tys. miejsc w szkołach pomaturalnych

W tym roku licea ogólnokształcące ukończyć ma ponad 80 tys. absolwentów. Wyższe uczelnie przyjmą na pierwszy rok studiów, ogółem 34,4 tys. słuchaczy.

26,5 tys. absolwentów liceów będzie mogło kontynuować naukę w zawodowych szkołach pomaturalnych. Szkoły te, w których nauka trwa dwa, 2,5 lub 3 lata, istnieją głównie w ośrodkach wielkomiejskich.

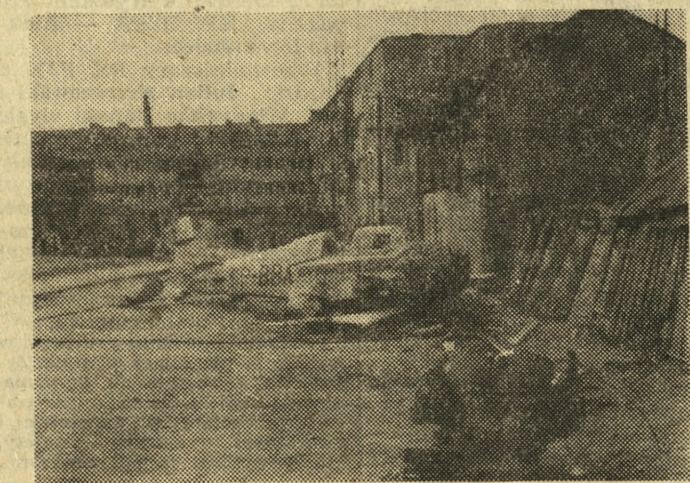
Największą liczbą miejsc — ponad 13 tys. dysponują Studia Nauczycielskie.

Szkoły służby zdrowia dysponują 5,700 miejscami, a państwowe szkoły techniczne, ekonomiczne i inne — ok. 5 tys. Zwiększono poważnie liczbę miejsc w szkołach rolniczych.

Egzaminy do szkół zawodowych po maturze będą się odbywały na ogół we wrześniu. Wcześniej natomiast, bo już w czerwcu i na początku lipca, będą przyjmowały kandydatów Studia Nauczycielskie.

PAP

Piloci „mili szczęście”



W Mińsku Mazowieckim nastąpiła katastrofa samolotu „Ju-nak 2”. W czasie holowania szynoborców poplątały się liny holownicze. Samolot i jeden z szynoborców spadły na ziemię. Piloci wyszli z wypadku bez szwanku. Na zdjęciu: na miejscu wypadku.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Dialog budzi niepokój w CDU

Zachodniobrzeńska CDU podjęła kampanię prasową we wszystkich swych organach prasowych przeciwko dialogowi między SED i SPD. Politycy CDU domagają się od socjaldemokratów rezygnacji z projektu wymiany mówców na wspólnych wiecach obu partii w Karl-Marxstadt i w Hanowerze.

Na łamach „Berliner Politik”, Fritz Klauke, deputowany z CDU, pisze: „Nie powinniśmy wierzyć, że ta walka poglądów mogłaby doprowadzić do rokowań, nie powinniśmy wierzyć, że rokowania te dadzą wyniki”.

„Berliner Briefe”, biuletyn informacyjny CDU, zarzuca SPD, że wymiana listów przyczyni się do podniesienia autorytetu NRD na płaszczyźnie międzynarodowej i spowoduje niepokój w NATO. (PAP)

Dźwięk syren fabrycznych oznajmia rozpoczęcie potężnej manifestacji. Połączone orkiestry i chóry intonują Hymn Narodowy.

Manifestację otwiera przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Benon Stranz. Następnie Edward Ochab wygłasza przemówienie.

Pozdrawiając serdecznie setki tysięcy uczestników zgromadzenia, przewodniczący Rady Państwa powiedział m. in.:

45 lat temu, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. lud polski na Śląsku po raz trzeci w ciągu niecałych dwóch lat powstał przeciwko uciśkowi zaborcy niemieckiego. Postawa ludu śląskiego zmusiła mocarstwa zachodnie, przede wszystkim anglosaskie, niechętnie pomniejsze niż potęgę Niemiec, do przyznania Polsce części Górnego Śląska.

Nie udzieliły powstańcom śląskim poparcia ówczesne władze w Warszawie. Powstańcy Śląska — wśród nich komuniści, jak Józef Wierzyński, wybitny przywódca proletariatu śląskiego, zamordowany przez hitlerowców — rozumeli lepiej od burżuazyjnych polityków interesy Polski. To oni w swoim marszu nad Odrę w 1921 r. torowali drogę późniejszemu powstaniu Polski Ludowej na ziemiach piastowskich. Powstańcy walczący o ziemię praocjów, a nie o „teren pociągów”, jak mówi się w oświatowym liście biskupów polskich do biskupów niemieckich.

Powstańcy śląscy mieli przeciwko sobie nie tylko niechęć alian-tów, administrację niemiecką, bojówki militarystyczne przybyłe z Rzeszy, mieli przeciwko sobie również całą niemiecką hierarchię kościelną, niedowzmaczaną poparciem przez Watykan. Szczególnie niesławna rolę odegrali wówczas pralacy wrocławscy Kopp i Bertram. Również delegat Watykanu na Śląsku ks. prałat Ogno-Serra w deklaracji z maja 1921 r. potępiał ostrych księży polskich, którzy wzięli udział w powstaniu.

W tymże czasie niemiecki kler, a zwłaszcza ks. prałat Ułtitz kierował polityczną ekspozyturą do Włoch, „Selbstschutz” podczas III Powstania i był w czołowej walce przeciw ruchowi wyzwoleniem ludu śląskiego.

Ta jawna interwencja niemieckiego kleru przyczyniła się w znacznym stopniu do sfalszowania wyników plebiscytu. Lud górnośląski przekreślił te rachuby. Na sfalszowany plebiscyt — odpowiedział czynem zbrojnym.

E. Ochab przypomniał następnie, że w 1945 r. zwycięstwo sojuszników, przede wszystkim Armii Radzieckiej, nad faszyzmem hitlerowskim zniweczyło stulecie germańskiej ekspansji.

Nawiązując do uroczystości obchodzonej w całym kraju 175 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która chlubnie zapisała się w naszych dziejach i była w ówczesnych warunkach odważną próbą ratowania ginącej Rzeczypospolitej — przewodniczący Rady Państwa wskazał na historyczny dorobek Sejmu Czteroletniego i zrodzoną z ducha tej patriotycznej konstytucji walkę o wolność narodu.

Na zakończenie E. Ochab powiedział:

„Nasza dzisiejsza wspaniała patriotyczna manifestacja jest — podobnie jak i inne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — godną odpowiedzią na rachuby tych antysocjalistycznych sił w kraju i za granicą, które daremnie liczą na osłabienie naszej jedności. Ufundowany przez lud Warszawy — pomnik powstańczego czynu będzie symbolem hołdu dla Powstańców Śląskich i uznania dla

Otwarcie wystawy

Dokończenie ze str. 1

czynem, poszerzającym i radykalizującym intencje konstytucji majowej. Toteż imię Kościuszkę drogą jest wszystkim Polakom.

Ze czcią chylimy głowy przed znajdującą się tu, w Muzeum Narodowym urną z sercem naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Mówca podkreślił następnie, że Konstytucja 3 Maja jest w wielkiej mierze owocem 18-letniej działalności Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty.

Po przemówieniach zebrani przechodzą do sali, w której złożona jest urna z sercem Tadeusza Kościuszki. Przed urną wartę honorową zaciągają harcerze i żołnierze WP. Delegacje składają wieńce i wianki kwiatów.

Następnie profesorowie Stanisław Lorentz i Bogusław Leśnodorski prezentują ekspozycję.

W kilku salach muzeum zgromadzono oryginalne dokumenty, obrazy i sztychy, sztandary i broń, uniwersały i pisma odnoszące się do epoki Sejmu Czteroletniego i jego wielkiego dzieła „Ustawy rządowej z 3 maja 1791 r.”

Głównym eksponatem unieszczone w szklanej gablotie są dwa grube tomy zawierające oryginalny rękopis Konstytucji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

wielkiej, twórczej roli Śląska w dziejach naszego narodu. Będzie on również wyrazem wdzięczności za ofiarną pomoc Ślązaków w odbudowie naszej ukochanej przez cały naród stolicy”.

Z kolei głos zabrał przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich — Jerzy Ziętek.

Następnie odbyło się ślubowanie młodzieży śląskiej oraz wzruszający moment wmurowania aktu erekcyjnego i złożenia 21 urn pod przyszłym pomnikiem Powstańców Śląskich.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki oraz przelot eskadry samolotów wojskowych nad Katowicami.

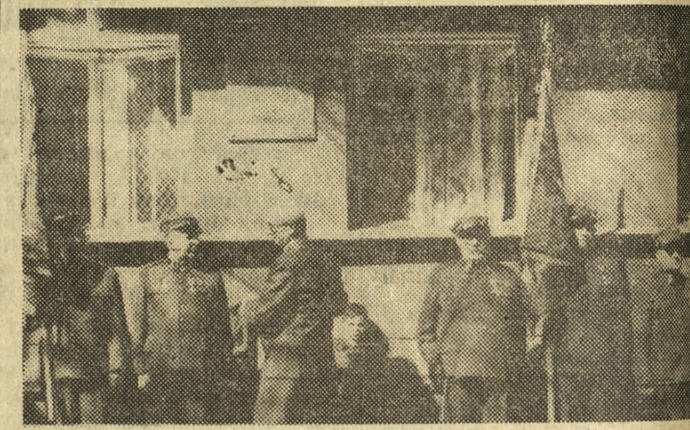
Sztafeta Tysiąclecia dotarła do Poznania

Dokończenie ze str. 1

siak — nasze pozdrowienia i nasze zapewnienia, że Wielkopolska i Poznań niezawodnie wykonają swoje zadania produkcyjne.

W imieniu żołnierzy kombatan-tów i organizacji paramilitarnych uczestników sztafety powitał gen. bryg. Józef Jacewicz. Uroczysty apel odczytał przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS — Teofil Grzelczak.

W imieniu Komisji Czynów Społecznych przy PK FJN Zbigniew Rudnicki złożył meldunek, że wartość zobowiązań podjętych dla uczczenia Tysiąclecia wynosi 328 mln. zł. Podniosła uroczystość zakończyły dźwięki hymnu narodowego. A później bez przerwy stronec księgi pamiątkowej, zapelniała się podpisami mieszkańców Poznania. (y)



B. przywódca rebelii w Kabylii zbiegł z więzienia algierskiego

W sobotę lub niedzielę rano zbiegł z więzienia El Harrag w Algierze, b. członek Biura Politycznego FWN, b. przywódca rebelii w Kabylii, Ait Ahmed.

Przebywał on w więzieniu przeszło rok. Po stłumieniu przez armię algierską rewolty w Kabylii, Ait Ahmed został ujęty i skazany przez trybunał wojskowy na karę śmierci. Karę tę uprzedni prezydent Ben Bella zamienił w drodze aktu łaski na długoterminowe więzienie. 6 czerwca ub. roku b. prezydent zawarł ugodę z więźniem, na mocy której Ait Ahmed miał zostać wypuszczony na wolność. Po wypadkach z dnia 19 czerwca ub. roku Rada Rewolucyjna w pierwszym okresie dawała do zrozumienia, że utrzyma w mocy decyzję o balonowego już prezydenta. Jednakże później zmieniono zdanie i Ait Ahmeda pozostawiono w więzieniu.

Szczegóły związane z ucieczką nie są jeszcze znane, a sam fakt, uważany powszechnie za pewny, nie uzyskał żadnego potwierdzenia oficjalnego. — Wiadomo jedynie, że Ait Ahmed korzystał z pomocy kilku osób, które albo przedostały się do więzienia w prze-

Koziołki płacą

Na 458 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 1 maja 1966 r. wpłynęło 299,877 zakładów. Fundusz wygranych wynosił 494.698, — zł. Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową w wysokości — 44.972, — zł; 25 „czwórek” po 4.197, — zł; 60 „trójek” po 1.176, — zł; 1.439 „trójek” po 76, — zł; 1.026 „dwójek” po 26, — zł; 20.296 „dwójek” po 6, — zł. Losowanie 469 gry odbędzie się w dniu 8 maja 1966 r. w Ostrowie Wlkp. na Rynku o godz. 13. (K-3089)

Delegacja IZ u przewodniczącego Prezydium WRN

Przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu, Franciszek Szczerbał przyjął wczoraj delegację Instytutu Zachodniego, której przewodniczył dyrektor doc. dr Władysław Markiewicz. Poinformował on przewodniczącego Prezydium WRN o pracach badawczych prowadzonych przez poszczególne zakłady naukowe Instytutu. Dr Markiewicz przedstawił także plany wydawnicze IZ na najbliższe lata.

W trakcie spotkania przewodniczący Fr. Szczerbał zaproponował m. in. Instytutowi opracowanie syntetycznej monografii socjologicznej pt. „Społeczne przemiany na ziemiach zachodnich w okresie 20-lecia”. Przyrzekł też finansować pomoc Prezydium WRN w realizacji tego projektu.

Dyrektor Instytutu zobowiązał się, że poznańska placówka naukowa wykona to zadanie w oparciu głównie o własną kadrę naukowców oraz przy pomocy najwybitniejszych specjalistów z innych ośrodków naukowych kraju. (c)

Pamiątkowa tablica

Informowaliśmy już naszych Czytelników o odsłonięciu w Poznaniu, na domu w którym mieszkała Róża Luksemburg tablicy pamiątkowej. Dziś publikujemy zdjęcie z tej uroczystości — w chwili po odsłonięciu tablicy. Z obu stron stoją poczty sztandarowe Powstańców Wielkopolskich.

Fot. — K. Przychodzki

Alkohol metylowy niesie śmierć!

27 kwietnia br. w Zakładach Lamp Oscyloskopowych w Iwicznej dokonano kradzieży większej ilości spirytusu metylowego. Po wypiciu spirytusu zmarli: Bolesław Zakrzysz i Tadeusz Ogryzalski. Obecnie w szpitalu przebywają jeszcze dalsi uczestnicy tragicznej libacji — 17-letni Edward Zakrzysz oraz Jerzy Nowak, którego stan zdrowia jest nadal ciężki.

Energiczne śledztwo, prowadzone przez MO, ustaliło, że spirytus pili ponad 8 osób. Po przebadaniu ich i udzieleniu im pomocy lekarskiej, osoby te zostały zwolnione do domu. (PAP)

Jedyny oręż

„Biała broń” kubańskich macheteros była w niedzielę jedynym orężem, jakie zaprezentowano podczas manifestacji pierwszomajowej na hawajskim Placu Rewolucji. PAP

Dwuletni program rozwoju eksportu

W wielkopolskim przemyśle zakończył się niedawno cykl konferencji samorządów robotniczych, poświęconych aktywizacji produkcji eksportowej. Podstawę dyskusji stanowiły uchwały V Plenum KC PZPR oraz dyrektywne wskaźniki resortów i zjednoczeń. Podejmowane przez KSR uchwały w sprawie rozwoju produkcji eksportowej przybrały formę programów działania dla fabryk na najbliższe dwa lata.

Nie znamy jeszcze wyników ogólnej oceny uchwalonych programów. Ocenę taką sporządzają władze wojewódzkie. Wiele sygnałów wskazuje, że tempo przyrostu produkcji eksportowej (średnio rocznie 15 procent) zostanie chyba utrzymane. Nie zanosi się natomiast na szybką zmianę struktury naszego eksportu. W dalszym ciągu dominować w nim będą towary rolnospożywcze. Tyle, że w większym wyborze i bardziej uszlachetnione, a więc dewizowo efektywniejsze.

Przemysły: silnikowy, obra-

biarkowy, elektrotechniczny, elektroniczny, taboru kolejowego, maszyn rolniczych i inne mimo, iż zamierzają postawić do dyspozycji central handlu zagranicznego szereg nowych wyrobów, to jednak nie potrafią jeszcze tej struktury radykalnie zmienić. Tym bardziej, że ich ekspansja eksportowa uzależniona jest od realizacji programów unowocześniania produkcji.

Optymizmem napawa natomiast powszechne dążenie do zwiększenia efektywności naszego eksportu. Widać wyraźnie, iż załogi rozumiały, że eksport nie jest celem samym w sobie; że nie chodzi o stałe zwiększanie ilości wywożonych za granicę towarów, lecz o maksymalizowanie wpływu dewizowych. Dlatego — na początek — nie jest wcale źle, jeśli załogi konfrontują wpływ z eksportu mięsa i włókna, tkanin i runa leśnego, węgla i żywych zwierząt. Po tym etapie liczenia przyjdzie następny: konfrontacja wpływów za poszczególne typy maszyn i wyciąganie z tej konfrontacji praktycz-

nych wniosków. Tym bardziej, że wprowadzone zmiany premiowania eksportu mają preferować właśnie tych producentów, którzy przy niskich kosztach własnych potrafią uzyskać za swój produkt wysokie ceny za granicą.

Ten drugi etap liczenia już się zresztą zaczął. Na przykład w Zakładach Przemysłu Ziarnianego w Pile, które tonażowo największe eksportują krochmalu (importerzy traktują krochmal jako surowiec, przetwarzają go na inne produkty) załoga doszła do wniosku, że krochmal powinno się na miejscu uszlachetniać.

Albo taka sprawa: przy produkcji krochmalu pozostaje odpad zwany wycierką, zawierający łupiny ziemniaka. Za granicą płać za tonę wysuszonej i sproszkowanej wycierki więcej niż za tonę cukru, a zbyt na nią jest wprost nieograniczony. Zakłady w Pile mogłyby eksportować 4 tysiące ton tej wycierki rocznie pod warunkiem, że otrzymają suszarnię i kilka nieskomplikowanych maszyn. Z rachunku zakładów wynika, że byłoby to przedsięwzięcie niezwykle rentowne. Chcą się go więc podjąć.

Żałogi przedsiębiorstw „Wikliny” i „Lasu” twierdzą, że opłaci się inwestować w rozwój plantacji wierzby koszykarskiej. Koszt niewielki, a zysk duży. Wiklina idzie za granicą jak woda i to po dobrych cenach. Nie wiadomo, jak długo jeszcze ta moda na wyroby koszykarskie potrwa, trzeba więc wykorzystać koniunkturę. Program wiklinowy przewiduje więc podwojenie plantacji i produkcji na eksport.

W „Stomilu” dla odmiany, gdzie eksport ulega ograniczeniu ze względu na zwiększone potrzeby kraju, załoga postanowiła wyrównać ubytki ilościowe eksportu wyższą jakością eksportowanych wyrobów, celniejszym trafianiem w wymagania zagranicznego klienta. Jeśli ten przykład pociągnie załogi innych fabryk (stara się o to Komitet Dzielnicowy PZPR Poznań Nowe Miasto), uzyskamy to, o co nam od dawna chodzi.

Jeśli już wspomnieliśmy o dzielnicu Nowe Miasto, w której koncentruje się połowa po znających fabryk, to warto wspomnieć, że samorządy robotnicze „Lechii”, „Centry” i Zakładów Spirytusowych stawiają do dyspozycji central handlu zagranicznego więcej towarów na eksport niż to wynika z dyrektyw ich zjednoczeń; że samorządy Fabryki Łożysk Tocznych „Pometu” i „Alco” skierowały uwagę na zwiększenie opłacalności eksportowanych przez siebie wyrobów. A ponieważ zagraniczny klient za piękne oczy nie płaci, dostarczany mu towar musi być jeszcze lepszy.

W ten sposób znowu wróciliśmy do problemu jakości i nowoczesności produkcji. Celem produkcji a nie tylko eksportowej.

PIOTR CHOJNACKI

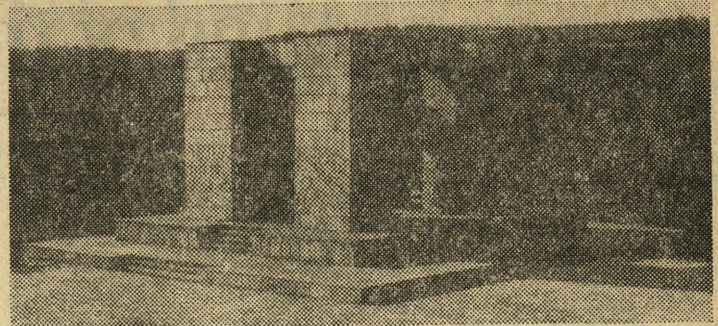
Pomnik na Górze św. Anny.

Fot. — CAF

Z wyniosłego bazaltowego wzgórza św. Anny rzeka Odra wygląda jak błękitna przepaska. Surowa barwa kamienia, kontrastuje z soczystą zielenią drzew i widocznymi w dali kominami kombinatów chemicznych w Kędzierzynie, Blachowni Śląskiej, Zdzieszowicach. Tutaj przeszłość ma rangę teraźniejszości. Każda pięćdziesiątka, każdy kamień emanuje wspomnieniami, przypomina o jednej z największych walk ludu śląskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne w III Powstaniu Śląskim.

Kiedy w dniu 4 maja 1921 roku wojska powstańcze, idąc zdecydowanie atakiem zdobyły między innymi górę św. Anny, fakt ten stanowił dla powstańców niezwykły sukces militarny i moralny, góra ta stanowiła bowiem dla ludności polskiej Górnego Śląska pewnego rodzaju symbol. Wiedzieli o tym także Niemcy. Nie więc dziwnego, że niemiecki plan ofensywy, która rozpoczęła się 18 maja, przewidywał przerwanie frontu powstańczego właśnie na górze św. Anny, stanowiącej jednocześnie styk powstańczej grupy „północ” i „wschód”.

Niemcy mieli po swojej stronie olbrzymią przewagę w uzbrojeniu, w wyposażeniu i za-



Na górze św. Anny

opatrzeniu. Wykorzystując swoją siłę, udało się im w ciągu 21 maja odebrać powstańcom górę, a później wdrzeć się do Kalinowa i Leśnicy. Pomimo odrzucenia na tym odcinku powstańców, nie udało im się przerwać frontu. Jeszcze do 27 maja 1921 r. toczyły się tutaj krwawe boje. Góra św. Anny z przyległym terenem przechodziła z rąk do rąk. Bohaterska obrona powstańców zniweczyła w końcowym efekcie niemiecki plan przedarcia się w samo serce górnośląskiego ośrodka przemysłowego.

Dla upamiętnienia wywoleńskich walk powstańczych postawiono na szczycie góry pomnik powstańców śląskich dłuta Ksawerego Dunikowskiego, oraz wybudowano gigantyczny amfiteatr mieszczący prawie 100 tysięcy osób.

Rokrocznie odbywają się tutaj uroczystości o charakte-

rze ogólnopolskim i imprezy regionalne. Tutaj z okazji świąt państwowych i rocznic zbierają się mieszkańcy Opolszczyzny na manifestacje. Góra św. Anny jest bardzo często miejscem spotkań ludności z władzami podczas uroczystych sesji wojewódzkiej rady narodowej. Teren ten jest także celem różnego rodzaju turystycznych wycieczek i rajdów. Ostatnio m. in. gościli tutaj studenci z całego kraju — uczestniczący w studenckim rajdzie tysiąclecia. Schronienie dla licznych gości stanowi usytuowana na stoku góry harcerska stacja.

Opodal góry w Leśnicy, czynne jest muzeum czynu powstańczego. Liczne zgromadzone tutaj dokumenty, fotografie, afisze, broń, sztandary i inne pamiątki stanowią trwały ślad powstańczej działalności. (ZAP)

Tradycje majowych dni

Skąd się wywodzą tradycje Dni Oświaty, Książki i Prasy? Są wynalazkiem naszego dwudziestolecia — a przecież wiemy, że z rocznicą Majowej Konstytucji, która obok przemian politycznych i społecznych, sygnalizowała odrodzenie kraju poprzez oświatę... A że te Dni kojarzą się nam z wiosną — obchodzimy je specjalnie barwnie i radośnie, w sposób przypominający wiosenny karawana...

Upowszechniające książkę kiermasze organizowane w ośmiu Dniach chyba we wszystkich miastach i osiedlach kraju — nabierają w tym świetle głębszego sensu. Po raz pierwszy w naszych dziejach książka, w ten sposób prezentowana, stała się dostępną naprawdę dla wszystkich. Nigdy nie reklamowały jej w ten sposób przedwojenne wydawnictwa — w kraju, w którym co czwarty obywatel był analfabeta, w którym brakowało szkół dla około miliona dzieci — a ci, którzy wychodzili z trzyklasowych szkół wiejskich, szybko stawali się wtórnymi analfabetami...

Toteż Dni Oświaty są dla nas okazją do porównań i do sporządzania swoistych bilansów osiągnięć. Podliczamy liczbę uruchamianych szkół — tak wydatnie zwiększoną przez Tysiąclatki, liczbę dostarczonych podręczników, osiągnięcia w walce z analfabetyzmem wśród dorosłych, stały wzrost poziomu wykształcenia w społeczeństwie, które może wy-

każać się całymi załogami fabryk, zaopatrzonych w matury. Powszechność nauczania dzieci do lat 14 i ponad 80 proc. absolwentów szkół podstawowych — uczących się dalej, stawia nas w czołówce krajów przodujących w zakresie upowszechniania oświaty.

Prospekty poszczególnych wydawnictw przedstawiają imponujące nakłady poszczególnych pozycji wydawniczych. Same nakłady klasyków literatury oblicza się na miliony — ponad 12 milionów egz. wynoszą nakłady dzieł Sienkiewicza, 10 mln dzieła Prusa, 6 mln Mickiewicza, co wystarcza, by te książki — realizując pragnienie poety — naprawdę „trafiły pod strzechy”.

Wiele milionów obywateli w naszym kraju zasiada codziennie przed ekranami telewizorów. Znacznie więcej słucha audycji radiowych. Kina ściągają około 180 milionów widzów rocznie. Nakład roczny dzienników i czasopism przekracza 2 miliony egzemplarzy.

Ponad 9 milionów obywateli kraju, w różnym wieku, uczą się w szkołach wszelkich typów i stopni. Już to jedno mówi o poziomie dzisiejszego i przyszłego społeczeństwa: Polska — kraj ludzi kształcących się, staje się krajem ludzi wykształconych. Toteż właśnie Dni Oświaty szczególnie mocno zapuściły korzenie w naszym życiu, stając się ogólnonarodowym świętem.

Tradycyjnym zwyczajem, imprezy Dni odbędą się w każdej wsi, osiedlu, zakładzie pracy. W tym roku obchodzić je

będziemy szczególnie uroczysto. Wiąże się z przygotowaniem do Kongresu Kultury Polskiej. Popularyzują nasze osiągnięcia i nasz wkład do światowych zasobów nauki i kultury. Zbiegają się tegoroczne Dni z 30-leciem lwowskiego Zjazdu Pracowników Kultury, Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, działalności prasy spod znaku Frontu Ludowego — co stanie się okazją do przypomnienia zasług postępowych twórców, pisarzy, artystów i działaczy kultury. Inauguracja tegorocznej imprezy zbiegnie się ze 175-leciem Majowej Konstytucji, co będzie okazją do przypomnienia społeczeństwu wielkich działań i myślicieli, Kollataja i Staszica, działalności Komisji Edukacji Narodowej, głoszącej hasła rozwoju oświaty i nauki — jako podstaw postępu w kraju. Ich to dążenia i wysiłki realizuje obecnie w pełni Polska Ludowa.

Przy okazji włączanego do Majowych Dni Święta Zwycięstwa, podsumujemy wkład naszego narodu w dzieło wyzwolenia. W rocznicę odzyskania ziem zachodnich i północnych, tradycyjnym już zwyczajem podliczymy ich osiągnięcia i nasze zasługi w tworzeniu na nich polskiego życia.

A 15 maja — w Dniu Działacza Kultury, przypomnimy zasługi zarówno ludzi wyróżniających się w pracy kulturalnej w swoich środowiskach, jak i ich poprzedników, na przestrzeni lat tysiąca — wybitnych twórców i działaczy kultury polskiej.

Takie zadania przejmujemy na siebie na tegoroczne Dni, za mykające pierwsze Tysiąclecie państwa polskiego.

W. K.

De Gaulle nie sam wobec NATO

Decyzja de Gaulle'a wycofania wojsk francuskich spod dowództwa NATO i zlikwidowania baz tego paktu militarnego na terytorium Francji wywołała duży odzew w Turcji. W kraju tym już od dawna dojrzały nastroje antyamerykańskie i szerzą się ruchy przeciwko stacjonowaniu wojsk amerykańskich.

Niedawno w stolicy Turcji Ankarze demonstrowało przed ambasadą amerykańską kilka tysięcy studentów, niosąc transparenty z hasłem: „Amerykanie, idźcie do domu!” Według pisma „New York Times” źródła tych nastrojów trzeba szukać w stanowisku Francji, wymierzonym przeciwko NATO. Wprawdzie rząd turecki podkreślił niedawno swoją solidarność z Paktem Atlantycznym, lecz za przykładem Francji skłania się do głosów opozycji, domagającej się reorganizacji NATO. Ze stosunków turecko-amerykańskich niezadowolone są szczególnie koła wojskowe. Dowództwo wojsk

tureckich chce mieć operatywną kontrolę nad wspólnymi bazami i posiadać większy udział w budowie wielkich baz jak lotnicza baza Indzirlik w południowej Turcji, lotnisko Cizli pod Izmirem w zachodniej Turcji oraz uczestniczenia w budowie wyrzutni rakietowych, hangarów i wojskowych domów mieszkalnych. Rząd turecki dąży również do rewizji statusu sił zbrojnych NATO.

Turecja przede wszystkim chce ograniczyć przywileje, z jakich korzysta personel baz NATO, który nie podlega w wypadkach przestępstw członków tych baz jurysdykcji tureckiej, ma zapewnioną nietykalność poczty, przywozu i wywozu towarów, co ogranicza prawa suwerenne Turcji. Uprawnienia członków baz NATO są w tym kraju nawet większe niż ambasadorów. Przeciwnie temu właśnie buntuje się opinia publiczna.

W Turcji w bazach NATO pełni służbę kilkuset Anglików i Włochów, lecz główny kontyngent stanowią Ameryka-

nie, których jest ponad 20 tysięcy wraz z rodzinami. Przeciwno ich zachowaniu się wobec ludności tureckiej zwrócona jest niechęć ludności. Szczególnie ostro występują nastroje antyamerykańskie wśród lewicowej inteligencji i studiującej młodzieży, która zarzuca rządowi zbytnią uległość wobec Amerykanów. Zdaniem jej za daleko dotychczas posunięta proamerykańska polityka „kół rządzących” nie odpowiada duchowi współczesnej republiki tureckiej i przypomina czasy z okresu cesarstwa otomańskiego, kiedy to obcy rezydenci (zwłaszcza angielscy i niemieccy) zarządzali politycznie Turcją.

Nastroje antyamerykańskie i przeciwko NATO wystąpiły szczególnie ostro w 1964 roku w czasie kryzysu na Cyprze, kiedy to Turcja nie doznała spodziewanego poparcia ze strony USA w sporze z Grecją.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

OD ODRY DO ŁABY

26 kwietnia ruszyli. Najpierw lewe skrzydło 1 armii, zajmujące ponad dziesięciokilometrowy odcinek Kremenu a Nauen. Po działaniach zaczepnych, wczesnym popołudniem poszły główne siły przez podmokłe łąki Havelandu, pocięte kanałami utrudniającymi walkę: na Linum i Fehrbellin, na Friesack, na Brädikow i Molkenberg szły dywizje 3, 6 i 4. Tylko 2 dywizja piechoty pozostała w obronie nad brzegami kanału Ruppiner. W cztery dni później 4 i 6 dywizja przełamały dwie wodne przeszkody: Havelländischer Grosser Haupt — Kanał i Grüner Damm — rozpoczęły natarcie ku rzece Haveli, kolejno zdobywając miasta leżące na trasie uderzenia.

2 maja stanęli nad Hawelą. Szeroko rozlana rzeka stanowiła trudną przeszkodę. Na drodze ku Łabie. Od linii demarkacyjnej oddzielała naszych żołnierzy już tylko ona i niewiele ponad dziesięć kilometrów.

Tymczasem...

Gdy 26 kwietnia jednostki polskie ruszały znad kanału Ruppiner dalej na zachód, w szeregach Kościuszkowców zatłuszcza się iskierka nadziei. A może jednak Berlin? Nie była to nadzieja bez uzasadnienia. Z ust do ust podawano sobie wiadomość, że nie wszyscy pójdą na Łabę. W nocy do Berlina ma zostać przerzucona 2 brygada artylerii haubic, a rano 6 samodzielny batalion pontonowo-mostowy; obie jednostki włączone zostaną w skład radzieckiej 2 armii pancernej gwardii, a do 47 armii przyłączona zostanie 1 samodzielna brygada moździerzy. Ogarniała Kościuszkowców na te wieści zwyczajna ludzka zazdrość, choć pomieszana z dumą, że jednak polskie żołnierskie buty będą deptać berlińskie bruki. Nie umieli jednak, a może nie chcieli rozstać się z nietajoną nadzieją, że może los, a raczej dowództwo i dla nich okaże się łaskawe. I tak się stało...

Po południu 29 kwietnia do dowodzącego 1 armią generała Popławskiego zatelefonował dowódca frontu, marszałek Żukow z pytaniem o położenie polskich jednostek. Gdy generał skończył swój krótki meldunek, Żukow spytał:

— Jak zapatrujecie się na to, żeby Polacy wzięli udział w szturmie Berlina?

— To ich największe marzenie...

— Jakie siły moglibyście natychmiast wydzielić?

— Jedną wzmocnioną dywizję...

— Jaką?

„Tego zaszczytu powinni dostąpić Kościuszkowcy” — przemknęło przez myśl Popławskiemu i głośno powiedział do słuchawki:

— 1 dywizję piechoty imienia Tadeusza Kościuszki, To warzyszu Dowódcę.

— Tak, to dobra dywizja — stwierdził Żukow i przekazał dla niej konkretne rozkazy.

30 kwietnia nad ranem błyskawicznie, nieomal w mgnieniu oka, rozszła się wiadomość w pułkach o tej telefonicznej rozmowie. Pachnąca świeżą farbą drukarską ulotka, wyrwana z rąk oficerów politycznych, ostatecznie potwierdziła prawdziwość elektryzującej wieści.

„Kościuszkowcy!”

W ciągu dwóch lat wspólnie z przyjacielską Armią Czerwoną zadawaliśmy drugoczące ciosy wojskom hitlerowskim. Wasz szlak od Lenino, poprzez Pragę, Wał Pomorski, forsowanie Odry — szlak owiany chwałą zwycięstwa — dobiega końca.

Kościuszkowcy!

Idźcie, by szturmować leże faszystowskiego zwierza. Okazano Wam wielkie zaufanie. Wy — jako siła zbrojna niezwykłego narodu — z dumą zatkniecie na gruzach Berlina biało-czerwony sztandar — symbol tego kraju, który nie zginał i nigdy nie zginie”.

A więc — idziemy na Berlin! Trzy krótkie słowa, ale ile kamieni zrzuciły one z żołnierskich serc.

c. d. n.

(6)

Radca prawny wykonując obowiązek radcy prawnego przedsięwzięcia, winien zwracać uwagę kierownictwa i poszczególnych komórek organizacyjnych na stwierdzone fakty naruszenia prawa oraz udzielać im wyjaśnień co do właściwego sposobu postępowania, usunięcia naruszeń prawa i konsekwencji, jakie należy wyciągnąć w stosunku do osób winnych naruszeń".

Pasowany (m. in. cytowaną wyżej uchwałą Rady Ministrów z 1961 r.) na zakładowego radcę prawnego — radca nader często nie potrafi tej funkcji pełnić. Szczególnie w zakresie ustawodawstwa pracy.

Niedawno jedna ze spółdzielni przeniosła swego pracownika (z Kosciana do Grodziska) bez wypowiedzenia na dotychczasowych warunkach pracy. Było to jaskrawe naruszenie przepisów, które mówią, że zmiana istotnych warunków zatrudnienia, do których zalicza się również miejsce wykonywania pracy, musi być poprzedzona wypowiedzeniem (po jego upływie pracownik nie ma obowiązku przyjęcia niekorzystnych dla niego warunków). Nic więc dziwnego, że zainteresowany od-

Miedzy młotem a kowadłem

Radca prawny w zakładzie pracy

wołał się od decyzji spółdzielni i zażądał wypowiedzenia. Zamiast pozytywnego załatwienia sprawy doznał jednak zwolnienia ze skutkiem natychmiastowym. Zakładowy radca prawnego poparł decyzję zarządu wywodząc m. in. że zmiana miejsca pracy jest zmianą nieistotną.

Zakładowy radca prawnego okazał się więc w praktyce rzeczniczką pracodawcy. Pracodawcy stosującego niedozwolone praktyki, które niejednokrotnie godzą nie tylko w pracownika, ale również w całą jego rodzinę. Najbardziej widoczne jest to w sprawach o odszkodowania powypadkowe i przy zwolnieniach jedynych żywicieli rodzin. Wiadomo, że tych ostatnich chroni pismo okólne premera. A jednak zdarzają się tego rodzaju zwolnienia. Ostatnio m. in. w Wągrowcu, Poznaniu i Ostrzeszowie, przy czym radcy prawni każdorazowo utrzymywali, że wspomniane pismo okólne nie stanowi podstawy prawnej. Teza ta jest całkowicie sprzeczna z orzeczeniami Sądu Najwyższego. A

także z faktem, że radca swoje opinie i porady powinien opierać na „obowiązujących przepisach prawnych i ich wykładni oraz na wytycznych organów państwowych” (zarządzenie premiera z 1962 roku).

Tej ostatniej wytycznej kładą nacisk m. in. na polubowne załatwianie spraw i unikanie sporów z pracownikami na tle odszkodowań za wypadki przy pracy. Linia orzecnicztwa sądownego w tej kategorii spraw również jest wyraźnie ukształtowana na korzyść uzasadnionych roszczeń pracowniczych. Mimo takiej sytuacji, wiele sporów (zakład — pracownik) trafia do sądów i co gorsza niektórzy radcy prawni rzucają na szalę wszystkie swoje umiejętności w dążeniu do zamiatania sprawy i odwiecznej prawomocnego wyroku, a tym samym wypłaty odszkodowania. Stąd próby rozszerzenia sporu, stąd też często spotyka się przeciąganie spraw „na siłę” przez wszystkie instancje. Niektórzy radcy prawni nawet się z tym nie kryją. Na zorganizowanej ostatnio w Poznaniu naradzie radcy prawni pewnego wojewódzkiego zjednoczenia gromili swoich kolegów i zarazem podwładnych za bezduszną podchodzenie do interesów zakładu. Zdaniem mówcy bezdusność polega na tym, że radcy prawni jeszcze nie zaskarżają wszystkich, korzystnych dla pracowników orzeczeń sądowych. Czyż taka wypowiedź nie jest oficjalną zachętą do pieniactwa?

Niezbýt trudno znaleźć źródło gorszącego paradoksu: łamanie prawa przez zakładowego radcę prawnego. Paradoks ów w dużym stopniu wynika z pozycji radcy prawnego w zakładzie pracy.

Formalnie rzecz biorąc radca ma pełną swobodę decyzji. Zajmuje bowiem samodzielne stanowisko pracy, a jego opinie są wiążące dla kierownictwa przedsiębiorstwa. Może więc — broniąc prawa — przeciwstawić się dyrekcyi. Może, ale musi się liczyć z konsekwencjami takiego kroku. Z takimi konsekwencjami jak utrata premii czy wypowiedzenie nie pracy. Nie ma w tym słowa przesady.

Radca prawny jest wprawdzie samodzielnym pracownikiem przedsiębiorstwa, ale jednak pracownikiem — podległym dyrektorowi lub jego zastępcy. Dyrekcja w każdej

chwili może wypowiedzieć radcy pracę, przy czym nie potrzebuje takiej decyzji z nikim uzgadniać. Stąd też radca prawny, nie chcąc się narażać na dyrekcyję, a pragnąc zasłużyć na premię, z reguły robi to, czego odeń żąda dyrekcja. Nawet wówczas, jeśli te żądania znajdują się w kolizji z obowiązującymi przepisami. Nawiąsem mówiąc, bardzo często zakładowego radcę prawnego stawia się już przed dokonaniem faktem łamania prawa. Dyrekcja bowiem, nie zaskarżając opinii radcy, podejmuje sprzeczną z przepisami decyzję i wyznacza mu rolę obrońcy tej decyzji. A radca-kapitulanta (wobec swego chlebodawcy) szuka dla niej wybiegów prawnych.

Rezultatem przedstawionej tu pozycji radcy w przedsiębiorstwie są przede wszystkim przypadki łamania praworządności, co oczywiście nie pozostaje bez negatywnego wpływu na klimat, na stosunki między ludźmi w zakładzie pracy. Obniża się również ranga zawodu prawnika, przed którym życie, kierunki naszego rozwoju społeczno-ekonomicznego stawiają coraz większe wymagania.

Obiektywnie trzeba przyznać, że zarówno cytowane już przez nas akty prawne jak i reforma adwokatury stanowią postęp na drodze uregulowania sytuacji zawodowej radcy. Jednakże trudno uznać ten postęp za wystarczający. Przede wszystkim ze względu na łatwotę z jaką zakład może pozbyć się niewygodnego dla siebie radcy prawnego, rzeczywistego radcę prawnego. Wydaje się, że powinien on być chroniony, tak jak chronieni są inni pracownicy pełniący odpowiedzialne funkcje społeczne. A więc np. członkowie komisji rozjemczych czy rad zakładowych, których nie można zwolnić z pracy bez zgody odpowiednich organów nadzoru. Takim ogniwem w łańcuchu prawnika gospodarczego powinna stać się choćby okręgowa komisja arbitrażowa (oczywiście, nie upieramy się, że właśnie OKA). Z pewnością tego rodzaju innowacja w większym stopniu mogłaby się przydać do uregulowania sytuacji niż samo tylko apelowanie do radców o odważną obronę prawa.

MICHAŁ ŁUCZAK

TELEWIZJA

Uroczyste dni

Transmisje z manifestacji pierwszomajowych odbywających się w kraju i w wielu europejskich stolicach, co roku skłaniają mnie do refleksji nad coraz bardziej rosnącą potęgą telewizji jako najbardziej atrakcyjnej i — jak dotychczas najdoskonalszej formy masowego przekazu. Co prawda, nie jest to u nas jeszcze tak powszechne jak radio i prasa, ale to tylko kwestia czasu. Techniczna strona telewizji także pozostawia jeszcze dużo do życzenia, lecz nie tracmy nadziei, że jakość obrazu stale się będzie poprawiała, a wszelkiego rodzaju usterki i zakłócenia w odbiorze staną się zjawiskiem wyjątkowym.

Oczywiście, sprawy techniczne nie zależą od poszczególnych redakcji tv, nie są też przedmiotem niniejszej oceny, ale przecież są nierozdzielnie związane z percepcją programu, z jego przyjmowaniem przez odbiorców, z zadaniami jakie ten program spełnia. Nie obojętne uszalek jest, czy transmisja z uroczystości 1-majowych w Warszawie, Krakowie czy Berlinie przebiega bez usterek — jak to było w niedzielę — czy też witek ekipy realizatorskiej idzie częściowo na marne z powodu uszkodzenia łączy itd.

Ani prasa, ani radio nie mogą tak wiernie jak telewizja odwzorować przebieg katowickiej uroczystości przyjęcia urn z prochami z pól bitewnych w związku z 45 rocznicą III Powstania Śląskiego. A transmisja z Katowic odzwierciedla również podniosłość nastrojów tej wzruszającej uroczystości, podkreślić przy tym warto staranną reżyserię, realizację i dobrą pracę kamer.

Katowice ufetowały otwarcie nowego studia programów rozrywkowych J. Fedorowicza pt. „OTWIERAMY STUDIO”. Był to całkiem niezły program, w którym i scenariusz, i wykonawstwo z J. Fedorowiczem na czele mogły nas zadowolić. Trochę może dużo było piosenek, nieco może zawołań sprawił Łazuka (kiedy parodiował Szczepanika), ale całość zapałała jasną myślą przewodnią (oczywiście, otwarcie!). Już na ironię, właśnie ten program zakłócały usterki techniczne. Czyżby w studio naprawdę coś nawalało? Ale jest ono rzeczywiście piękne: przekonał się o tym również podcałkiem nowego programu „ŚLĄSK TĄNCZY I ŚPIEWA”. Na ukazanie zespołu z takim rozmachem (choć kamery pracowały zbyt statycznie) nie mógłby sobie pozwolić chyba żaden ośrodek w kraju.

Również warszawska tv wystawia piosenkarsko-taneczny program rozrywkowy pt. „GODZINA CUDÓW” (Telewizja), który choć gorszy od katowickiego wydawał się dobry dopóty, dopóki chwilę później nie ujrzeliśmy francuskiego filmowego programu rozrywkowego pt. „BALLADA”. Bogactwo pomysłów, śmiały montaż, rozmaitość wykonawców — każda stawiać „Balladę” znacznie wyżej niż naszą rodzimą rozrywkę telewizyjną.

Studio 63 wystawiło widowisko „MAZUR KAJDANIARSKI” według scenariusza E. Brylla, mające w sobie coś z ballady i coś z podwórkowych piosenek dawnej Warszawy. Reżyser (W. Siemom!) nadał całości klasyczną jedność czasu, miejsca i akcji, która rozgrywa się w ścianach celi więzienniczej etapowej. To było wartościowe widowisko, ukazujące w artystycznym zwierciadle drobny ale znamienity obraz czasów walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Do historii, tym już razem do tej głodnej i wielkiej, nieważymy też poniedziałkowy spektakl „TRZECI MAJA” napisany przez Jerzego Krasowskiego na podstawie dokumentów epoki. A jednak fotografia ta nie zaciążyła nad widowiskiem, które ukazywało nam obóz reformy politycznej z Stanisławem Augustem Poniatowskim na czele. Znakomita kreacja ostatniego z królów Polski stworzył C. Wolleja. Zagrali tak sugestywnie, że trudno sobie innego króla Stanisława wyobrazić. Towarzyszyli mu B. Pawlik jako H. Kołłątaj, E. Fetting jako S. Potocki, M. Pawlicki jako sekretarz i B. Boukołowski jako Zabłocki. Akcja toczy się na dworze królewskim, na krótko tylko przenosząc się na niespokojne ulice Warszawy z dni poprzedzających pamiętny 3 maja 1791 roku. Autor przedstawił w tym widowisku króla, jako człowieka światłego, rozumnego i — choć uwikłanego w tragiczny rozwój wydarzeń — zdającego sobie sprawę z doniosłości (przy wszystkich niekonsekwencjach) reform, który przewodził. Spektaklem tym tu uczyła 115 rocznicę Konstytucji 3 Maja.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

URLOP MACIERZYŃSKI

Teresa O. z Pob. — Kończy mi się urlop macierzyński, ale nie wykorzystalam jeszcze 14 dni przed porodem z powodu choroby. Czy mogę te dni wykorzystać teraz?

RED.: — Ustawa o ochronie pracy kobiet, nie przewiduje możliwości przesuwania przez pracownicę przerwy przedporodowej na okres późniejszy. Tak więc traci Pani prawo do tych dwóch tygodni. Tak wyjaśnia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 XI 1953 r. (871)

ZABUDOWA GRUNWALDZKIEJ

Marta M., Przeźmirowo: — Jaka spółdzielnia mieszkaniowa będzie budowała domy przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw kawiarni „Prasowa”?

RED.: — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśnił nam, że teren przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw „Prasowej” nie jest własnością miejską, a jego przejęcie napotyka na liczne przeszkody, natury prawnej. W najbliższym czasie na tym terenie nie przewiduje się budowy domów mieszkalnych. (511)

WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA

„Aktor”: — Proszę o bliższe dane o szkole aktorskiej w Łodzi?

RED.: — Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna i Filmowa im. Leona Schillera w Łodzi przyjmuje zapisy na trzy wydziały: aktorski, operatorski i reżyserii filmowej. Rekrutacja odbywa się na wydział aktorski od 1 V do 10 VI, na operatorski i reżyserii filmowej dla maturzystów tego rocznych od 1 V do 10 VI i ubiegłorocznych od 1 V do 1 VI. Bliższych danych udzieli działka nr 61. Zainteresowanym Uczelnia wysyła na żądanie Informator. (905)

KOSZT CENTRALNEGO OGRZEWANIA

J. J. Poznań. — Jak kształtują się ceny centralnego ogrzewania za metr² mieszkalny w dużym budynku w stosunku do domków jednorodzinnych?

RED.: — Koszty ogrzewania domku jednorodzinnego wynoszą niewątpliwie znacznie więcej, niżeli ogrzewanie mieszkania o takiej samej powierzchni w dużym budynku. Koszty ogrzewania w budynkach spółdzielczych wynoszą przeważnie od 3 do 3,80 za m² miesięcznie, licząc dokonywanie wpłat przez cały rok. (801)

KTO OTRZYMUJE WYNIKI BADAŃ!

H. K. — Pracuję w takiej instytucji, w której pracownicy podlegają okresowym badaniom. — Chciałbym się dowiedzieć, czy wyniki badań powinien otrzymać ja, czy też instytucja?

RED.: — Badania prowadzone są zapobiegawczo. Wyniki ich zostają w aktach do wiadomości lekarza zakładowego. Jeżeli po takim badaniu, okaże się, że jest Pan niezdolny do pełnienia służby na dotychczasowym stanowisku, lekarz powinien zasygnalizować kierownictwu o konieczności przeniesienia do innej pracy. (812)

ZASILEK POŚMIERTNY

A. Gawrońska. — Zmarł mój mąż. Był długoletnim pracownikiem umysłowym i członkiem

Z notatnika praskiego

W promieniach wiosennego słońca praskie corso — Vaclavskie Namesti — olśniewa i urzeka każdego przebywającego. Znad zbieżnicy ludzkiej, znad kolorowych reklam szyldów i afiszów kinowych, spływają na głowy przechodniów bladoróżowe płatki kwitnącej o tej porze roku chińskiej czereśni. Wiosna nad Weltawą pojawia się nieco wcześniej niż u nas. Już z końcem marca dostrzec można w parkach miejskich jakiś ślad bladej zieleni rozspanej po drzewach, na ławkach zaś naprzeciwko królewskiego Hradczyna, pierwszych o tej porze roku turystów wypoczywających i wygrzewających się w słońcu.

Podczas spaceru po mieście miałem okazję bliżej przyjrzeć się nowej modzie młodych ludzi, która, jak się wydaje, wiele nie różni się od tego, co dostrzec można na ulicach Sztokholmu czy Kopenhagi. A więc chłopcy z coraz dłuższymi włosami w modnie skrojonych kurtkach ze sztucznej irchy, a dziewczęta odziane w podobne kurtki, i kuse spodniczki, wypisz wymaluj... „Viva Maria”. W jednej tylko kolekcji przed kinem naliczyłem takich kuretek kilkanaście, przy czym jedne

były mniej, inne bardziej gustowne. Ale to chyba rzeczywiście rzecz gustu.

Niewątpliwie wśród rozrywek młodych ludzi w samej Pradze, najwyższej stawać można film, który o wiele bardziej skutecznie konkuruje tu z telewizją niż to da się zauważyć u nas. W setce praskich kin przeważa repertuar współczesny i co naj-

ważniejsze rodzimy. Renesans filmu czeskosłowackiego, szukającego inspiracji w życiu współczesnym — za stanowią. Na międzynarodowych festiwalach filmy czeskosłowackie uzyskują najwyższe lokaty (14 głównych nagród w jednym tylko 1964 roku, a ostatnio Oscar za „Sklep przy głównej ulicy”). Związane z filmową debatą pokoleń znajduje w kinematografii naszych sąsiadów co raz żywszy oddźwięk i wydaje się być trwałym procesem, obfitującym w liczne eksperymenty, formalne i ideowe.

Podczas krótkiego pobytu w Pradze przyglądałem się nieco zdjęciom

do redaktora

O recenzji TV polemicznie

Uważam M. Flejsierowicza za jednego ze zdolniejszych polskich publicystów i z zainteresowaniem czytam jego sprawozdania z Telewizji. Dla tego zaskoczyła mnie jego krytyczna uwaga co do gry A. Nowakowskiego w sztuce Robla „Montserrat”. „Właśnie

w tych „niemych kwestiach” A. Nowakowski nie ukazał całego ogromu dramatyzmu walce, jaką musiał staczać z sobą samym jego Montserrat” — pisze Flejsierowicz. Wydaje mi się to zupełnie błędne zrozumienie gry Nowakowskiego: gdyby aktor chociaż odrobnie przeczekał swoją rolę, wypaczyłby efekt dramatyczny nadmiarem ekspresji. Na szczęście nie przekroczył tego (jakże łatwego dla artystów) progu i dzięki swemu umiarowi dał wyjątkowo silny efekt.

Uważam, że w powodzi pływ-

ciz, jakie często widzimy na ekranie, była to dobra sztuka dobrze zagrana, której szczególnie słuchacz przypomniał sobie jeszcze długo potem — najlepszy dowód, że sztuka wzięła. A że tak wzięła, zawdzięczamy to w Niemceju mierze także znakomitej grze Nowakowskiego.

Wybaczenie, że piszę do Was tych kilka słów skromnej uwagi — przesyłając serdeczne pozdrowienia i uścisk dłoni.

Arkady Fiedler

Dziękując Arkademu Fiedlerowi za nadesłane uwagi krytyczne (o-

kraszono zbyt chybą pochlebny wstępem) na temat recenzji „Głosie” z 27 kwietnia br., chcę bynajmniej upierać się przy stanowisku, że cała racja jest w mojej stronie. Ale owe „niemych kwestie” A. Nowakowskiego czułem właśnie tak, jak napisał przed tygodniem. W tym ciągu podziwiam swoje zdanie. Fakt, że A. Nowakowski potrafił się nieco na „niemych kwestiach” nie przynosi mi w mojej opinii najmniejszego ujemnego efektu. W tym ujęciu, jest przecież dobrym torem. Nie podzielał opinii Arkady Fiedlera na temat gry Nowakowskiego, chociaż — przynajmniej — podzielał ją w recenzji „Życia Warszawy”. Recenzent niekiedy różni się w swoich ocenach i na to chyba nie ma rady.

Marian Flejsierowicz

Wiosna nad Weltawą

plenerowym do nowego filmu wytwórni w Barrandowie „Mieczennicy miłości” reż. J. Nemeca, autora filmu „Diamenty nocy” — nagrodzonego Grand Prix w Mannheim. Trzydziestoletni ten twórca zaliczany obecnie do najciekawszych autorów filmowych w Czechosłowacji jest zarazem najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem współczesnego kina tego kraju. O swoim nowym filmie mówi; będzie to melancholijna groteska stylizowana na „stare

kino” o ludziach, którym się w życiu z takich czy innych powodów nie powiodło. Film składający się z trzech nowel („Manipulant”, „Nastia”, „Rudolf Sierotka”) opowiada o losach bohaterów mało skomplikowanych, ale stwarzających pole do szerszej obserwacji zdarzeń, które dzieją się wokół nich i które sami wytworzyli. W filmie tym, podobnie jak w poprzednich obrazach Nemeca nie występują aktorzy zawodowi.

Specyfiką nowej fali nad Weltawą jest rozrachunek młodego pokolenia twórców z starszą generacją, ścieranie się rozmaitych poglą-

dów i stylów. Proces ten bogaty i skomplikowany zarazem dostrzec można zarówno w filmie jak i w sztuce, a ostatnio w literaturze. Nie od rzeczy wspomnieć będzie, że bestsellerem książkowym w Czechosłowacji, o którym wiele usłyszałem, stała się od kilku tygodni powieść Bohumila Hrabala „Sprzedam dom, w którym już nie chcę zamieszkać”, stahowiąca swego rodzaju rozrachunek z okresem kultu jednostki. Pełna ekspresji opowieść o ludziach, którzy w owym trudnym okresie nie wyobcowali się z podstawowego porządku domowego życia, nie poddali się schematyzmowi nieładowi ale nazywali przedmioty i wydarzenia zgodnie z prawem i w imię ich znaczenia. Książka nie jest łatwa. Myślę więc każdy, kto szukałby w niej odprężenia lub rozrywki. Mimo tego (a może właśnie dzięki temu) zyskała sobie niebywałą popytność, ponadto kilka tłumaczeń obcojęzycznych. Dodać warto, że książka znajduje już wkrótce swój odpowiednik filmowy, co jeśli chodzi o szybkość decyzji wytwórni jest wydarzeniem bez precedensu. Obecnie w Barrandowie realizuje się film według innej książki Hrabala „Ostrze hartowane w pociągach”.

JERZY WALASEK

Piesi są też niebezpieczni

Niepokojący wzrost wypadków drogowych

Sytuacja na drogach województwa poznańskiego i Poznania w 1965 roku była dość korzystna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w 1965 roku przybyło w rejonie Wielkopolski 26.000 samochodów, (w porównaniu z rokiem 1964 stanowi to wzrost o 11,8 proc.) — to bilans wypadków w 1965 r. wskazuje na pewną poprawę porządku i bezpieczeństwa na drogach.

Niestety, przyczyną wielu wypadków są osoby piesze. Jeżeli w 1962 r. spowodowali oni 12 proc. ogólnej liczby wypadków, to w 1963 r. już 17 proc., a w 1965 — 20,5 proc. Tylko w 1965 r. piesi spowodowali 347 wypadków, w których 50 osób zginęło a 312 zostało rannych.

Najczęściej przyczyną jest gwałtowne wejście na jezdnię, nieprawidłowe jej przekraczanie, brak opieki nad nieletnimi oraz czeplanie się środków lokomocji. Pierwszy kwartał br. nie przyniósł jakiegś zdecydowanego poprawy. Piesi spowodowali w pierwszych 3 miesiącach br. 75 wypadków, w których zginęło 11 osób, a 68 odniosło rany.

Szczególnie niekorzystnie przedstawia się problem ruchu pieszego w Poznaniu. W 1965 r. w 193 wypadkach zginęło 14 osób, a 164 było rannych. W pierwszym kwartale br. piesi mają na swoim koncie 40 wypadków, 3 osoby zabite i 39 rannych. Również w Poznaniu najczęściej powtarzającą się przyczyną jest złe przechodzenie przez jezdnię oraz nieprzestrzeganie przepi-

sów przy korzystaniu z masowej komunikacji.

Sytuacja, jak widać, nie jest zbyt dobra. Organa MO, wspomagane przez społecznych inspektorów ruchu drogowego, starają się zaprowadzić na drogach i ulicach jako taki porządek, ale nie są w stanie dostrzec do każdego nieprzestrzegającego przepisów przechodnia. W 1965 r. ponad 35.000 osób w Poznaniu i województwie ukarano mandatami. W 1346 przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do kolegiów karno-administracyjnych. Niestety, jak widać na przykładzie I kwartału br., mandaty nie są najskuteczniejszą bronią w walce z gapiostwem osób pieszych. Może zresztą kar jest za mało. Wydaje się, że po kilku akcjach obejmujących zasięgiem cały Poznań lub po kolei miasta powiatowe, funkcjonariusze MO powinni być konsekwentni w egzekwowaniu mandatów karnych za nieprzestrzeganie przepisów. Może wtedy nastąpi bardziej widoczna poprawa zachowania się pieszych na ulicach i drogach.

Inspektorat Ruchu Drogo-

wego KW MO opracował kilka wniosków zmierzających do poprawy sytuacji. Od 9 do 14 maja w Poznaniu i województwie poznańskim ogłoszone będą tzw. „dni pieszych”, w czasie których prowadzona będzie nauka chodzenia. W przygotowaniu jest również plan akcji propagandowej. Mają ukazać się plakaty, ulotki oraz specjalny plan lekcji dla szkół z tekstem i grafiką o zasadach ruchu drogowego, w nakładzie 100.000 egzemplarzy. Nie ulega tu jednak wątpliwości, że bez pomocy i zrozumienia ze strony społeczeństwa wysiłki Służby Drogowej MO mogą pójść na marne. (st)

Konkurs na speakera radiowego

Rozgłośnia Poznańska ogłasza konkurs na speakera oraz na sprawozdawcę radiowego. Udział wzięć mogą kobiety i mężczyźni w wieku do lat 30. Wymaga się ukończonych pełnych studiów wyższych. Kandydatki i kandydaci na speakera powinni wykazać się znajomością co najmniej 2 języków obcych (w słowie i piśmie), radiofonicznym głosem i nienaganną dykcją. Kandydatki i kandydaci na sprawozdawcę, znajomością co najmniej 1 języka obcego.

Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem o ukończeniu studiów wyższych i krótkim życiorysem, kierować należy do 15 maja pod adresem: Polskie Radio Poznań, ul. Strusia 10. Data przesłuchań komisyjnych podana zostanie w późniejszym terminie. (na)

Jubileusz PPBP nr 2 20 lat budują dla kraju

25 września 1945 r. powołano do życia Zrzeszenie Dzielnicowe Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu. Przebiegało ono 112 przedsiębiorstw poniemieckich, tworząc z nich bazy pod przyszłe państwowe przedsiębiorstwa budowlane. W r. 1947 ZDTB przemianowano na Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie.

PPB podzielono w r. 1951 na dwie jednostki nr 1 i nr 2. Po zniesieniu Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 wyłoniono z tych jednostek w 1961 r., przedstawiając je w całości na budownictwo przemysłowe.

Od 1945 r. pracownicy przedsiębiorstwa znajdowali się na najważniejszych budowach całego kraju. I tak m. in. w Poznaniu zbudowali i odbudowali: Ratusz, niemal całą Starówkę, Sąd przy ul. Marcinkowskiego, Collegium Maius, Bi-

bliotekę Raczyńskich, PDT, PWSSP, Dom Żołnierza, Poczta Główną, a ponadto szereg szkół i przedszkoli. W kraju uczestniczyli przy budowie: Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, różnych obiektów w takich miejscowościach jak: Sieraków, Ostrów, Kalisz, Piła, Czaplinek, Nowe Tychy, Zielona Góra, Gorzów, Głogów, Nowa Sól, Kraśnik, Lublin, Kazimierz nad Wisłą i in.

Z obiektów budownictwa przemysłowego oddali m. in. do użytku: Huty Szkła w Gołstynie, Antoninku, Sierakowie i Ujściu, Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, Pleszewską Fabrykę Obrabiarek, Stację TV w Śremie. Obecnie PPBP nr 2 prowadzi takie budowy jak: Fabryka Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole, Fabrykę Pomp w Lesznie, Zakłady Automatyki Przemysłowej, Zakłady Sprzętu Mechanicznego i Zakłady Przemysłu Sklejk w Ostrowie i w Poznaniu oraz wiele innych.

Do 1965 r. przedsiębiorstwo oddało ogółem do użytku 27 617 izb mieszkalnych, 29 szkół, 15 przedszkoli, obiektów użyteczności publicznej o kubaturze 1 841 000 m³ (to tak jakby postawiono 130 wieżowców dziesięciopiętrowych, podobnych do tego, który stoi przy ul. Marchlewskiego), obiektów przemysłowych o kubaturze 1 080 000 m³ (w zamian za to można by wybudować ponad 15 000 izb mieszkalnych).

Z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, 1 Maja i Dnia Budowlanych, obchodzonego 7 bm. załoga przedsiębiorstwa podjęła zobowiązania produkcyjne o wartości 1 300 000 zł i zobowiązania czynów społecznych o wartości 0,5 mln zł. Uroczysta akademicka z okazji 20-lecia PPBP nr 2 odbędzie się 5 bm. w sali Operetki poznańskiej. (ad)

Polska szóstka na XIX Wyścig Pokoju



Na trasie tegorocznego Wyścigu Pokoju z Pragi przez Warszawę do Berlina reprezentować nas będą (od góry od lewej) Marian Kegel, Władysław Kozłowski, Jan Kudra, Jan Magiera, Czesław Polewiak, Rajmund Zieliński.

Imprezy „pod psem“

Wielkopolska organizacja Polskiego Związku Łowieckiego należy do największych w kraju. Jak na taką przystało nie ogranicza się ona jedynie do planowych odstrzałów zwierzyny, intensywnie działa, ale rozwija również innego rodzaju organizatorską działalność. Do takich inicjatyw należy popularyzacja i rozwój hodowli psów myśliwskich, która m. in. przybiera formę tak zwanych prób polowych psów użytkowych.

Próby te mają na celu rozwijanie „łowieckich” cech i pasji psów rasowych, przydatnych myśliwemu: umiejętności tropienia, osaczania, aportowania drobnej zwierzyny oraz tępienia drapieżników.

Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd PZŁ, wkrótce odbędzie się kilka takich imprez. 8 maja przewidziane są III wiosenne próby polowe spanieli, 22 maja natomiast — kolejne III wiosenne próby polowe norowców i tropowców. Również w maju (15 V. br.) odbędzie się IV poznańskie sympozjum kynologii łowieckiej organizowane pod protektoratem rektora WSR — prof. dr. Zbyszka Tucholki. Z okazji tej imprezy przygotowana zostanie wystawa pt. „Psy myśliwskie świata” oraz wydany okolicznościowy datownik pocztowy. Podczas sympozjum zostanie wygłoszonych kilka referatów przez kynologów (zajmujących się nauką o psie), także naukowców z NRD i Czechosłowacji. (z)

†
Dnia 3 maja 1966 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., w wieku lat 64, moja najdroższa żona, ukochana matczka, teściowa i babcia, śp.
Wiktoria Kamińska
z domu MIKLEJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.
Pogrzeźni w smutku
MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ I WNUKI
228656

†
Dnia 2 maja 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, w wieku 78 lat, śp.
Eugenia Bebejewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 13.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Cicha 16 m. 3. 228796

†
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 maja 1966 r. zmarł nagle, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ukochany i troskliwy ojciec, jedyny syn, zięć i szwagier, przeżywszy lat 50, śp.
Włodzimierz Białous
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA Z SYNEM I RODZINA
Poznań, Świerczewskiego 11 m. 13, 228796
Odessa, Lida, Zasiecie. K3176

†
Dnia 2. maja 1966 r., po długich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach zmarł, namaszczone Olejami św., w wieku 45 lat, mój kochany mąż, nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany tatulek i zięć, śp.
Leon Kubiś
Pogrzeb odbędzie się 5 maja br. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają, zrozpaczona
ŻONA Z CÓRKAMI I TEŚCIOWA
Poznań, Grochowska 55a m. 14. K3147

†
Dnia 1 maja 1966 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, przeżywszy lat 66, śp.
ROZALIA WALKOWIAK
z domu KALAMAJKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym na Główniej.
W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Średnia 1 m. 10. 228476

†
Dnia 2 maja 1966 r. zmarł
Józef Krajewski
nasz długoletni, sumienny pracownik i dobry kolega.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 maja 1966 roku o godz. 14 na cmentarzu na Główniej.
DYREKCJA RADA ROBOTNICZA RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. K3172

†
W niedzielę, dnia 1 maja br. zmarł nagle, nasz długoletni i zasłużony projektant-kosztorysant, najlepszy kolega
Włodzimierz Białous
Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 5 maja br. o godz. 12.40 na cmentarzu na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
DYREKCJA
PPBM MIASTOPROJEKT — POZNAŃ K3151

†
Dnia 30 kwietnia 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy ojciec, kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, śp.
Kazimierz Nowak
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążeni
SYN I RODZINA
Poznań, ul. Kosynierska 16a. 228466

†
Dnia 2 maja 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 62, śp.
Felicja Biel
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
BRAT, BRATOWA, BRATANKA Z MEŻEM I SYNKIEM
228716

†
Dnia 3 maja 1966 r., po długotrwałej chorobie zasnął w Bogu, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, śp.
mgr Władysław Chrzanowski
o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych
RODZINA
Pogrzeb z kaplicy cmentarnej przy ul. Lutyckiej 1 (Gołecin), odbędzie się 5 bm. o godz. 17. 228576

†
Dnia 2 maja 1966 r. nieoczekiwanie zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek, przeżywszy lat 58, śp.
Jan Witkowski
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 16.30 z domu żałoby na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Międzyzdrojska 48. 228366

†
Dnia 1 maja 1966 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 20, mój najukochańszy syn, nigdy niezapomniany brat, szwagier i wujek, śp.
Zygmunt Rzyminiak
Pogrzeb drogiego nam zwłok, odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.
O bolesnej stracie zawiadamia
MATKA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Ostrowska 108 m. 1. 228406

†
Przeżywszy lat 49, pełnych trudu i poświęcenia, pracując przez wiele lat wśród twardożytnych — z dala od ukochanej Ojczyzny, zasnął w Bogu w dniu 20 kwietnia 1966 r. w dalekiej Columbii S. A. —
salezjanin — ks. misjonarz Julian Matczyński
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w dniu 5 maja 1966 r. o godz. 18.30 w kościele ks. ks. Salezjan przy ul. Wronieckiej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
227616

MUZEUM
ki ekonomicznej” — godz. 10—20.
PTF (Paderewskiego 7) — „Dęby rogalińskie” — J. Korpala — godz. 10—19.
Muzeum Historii m. Poznania — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — godz. 12—18.
Biblioteka im. E. Raczyńskiego — „Ze skarbcza postępowej myśli polskiej” — godz. 10—15.
DZURY
Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Miodych nr 7), tel. 511-11.
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne — i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103, tel. 566-66.
Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Dąbrowskiego 11, Główna 53 i Starołęka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248 tel. 872-414 — od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

WYSTAWY
Pałac Kultury — rzeźby płaskorzeźby wykonane przez dzieci pt. „Praca”.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — „Wystawa Skarbów Kultury Narodowej” — godz. 10—18.
TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i motyptii barwnych „Kosmos a dziecko”.
WOIT (Stary Rynek) — „Turystyka podwodna” — godz. 9—17.
Pawilon Meblowy (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9—17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wystawa książek”.

Ostrzeszowskie prawie gotowe

...Tęż ostrzegę siebie prawo z